

Józef Zych¹
Warszawa

PRZEBIEG POSTĘPOWANIA

I WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 25 MAJA 2023 R. (II KK 453/22) W SPRAWIE TZW. PROCESU BRZESKIEGO. REFLEKSJE WOKÓŁ UNIEWINIENIA PO 90 LATACH WINCENTEGO WITOSA

INNE

W wydanym w Londynie w 1941 r. opracowaniu „Sprawa Brzeska” napisano: „[...] mimo niez mordowanych wysiłków wszystkich czynników opinii publicznej zagadnienie brzeskie nadal czeka ostatecznego rozwiązania. Brześć jako zagadnienie moralne i jako zagadnienie prawne domaga się zadośćuczynienia i kary. Nie tylko w interesie ofiar, ale przede wszystkim dla dobra narodu, jego honoru, zdrowia moralnego i kultury – dla dobra państwa, którego podstawą trwałości jest prawo”².

W dniu 3 maja 2019 r. Polskie Stronnictwo Ludowe (dalej: PSL) reprezentowane przez prezesa PSL Władysława Kosiniaka-Kamysza oraz prezesa honorowego PSL Józefa Zycha (w procesie wystąpił jako pełnomocnik społeczny PSL) skierowało do Rzecznika Praw Obywatelskich wnioski o wniesienie kasacji od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r., II.1 KA. 427/33, na rzecz Wincentego Witosa i pozostałych dziewięciu skazanych w procesie brzeskim. We wniosku do Rzecznika Praw Obywatelskich

1 Doktor nauk prawnych, radca prawny, w latach 1983–1991 prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, w latach 1995–1997 Marszałek Sejmu, pełnomocnik społeczny w procesie kasacyjnym o uniewinnienie Wincentego Witosa i pozostałych skazanych w procesie brzeskim.

2 Cytat za: wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r., II KK 453/22, OSNK 2023, nr 10, poz. 44.

stwierdzono między innymi, iż PSL, które jest spadkobiercą wspaniałych tradycji ruchu ludowego, zawsze uważało Wincentego Witosa nie tylko za najwybitniejszego przedstawiciela i przywódcę ruchu ludowego, lecz przede wszystkim za jednego z najwybitniejszych Polaków, którzy w najtrudniejszych momentach dla Polski odegrali pozytywną kluczową rolę. To przekonanie PSL popierało i popiera obecnie ogromna większość Polaków i większość partii politycznych.

Kierując wniosek o kasację wyroku do Rzecznika Praw Obywatelskich, PSL wniosło nie tylko o kasację na rzecz Wincentego Witosa, lecz na korzyść wszystkich skazanych, bez względu na to, czy członkowie rodzin niektórych już nieżyjących skazanych przyłączyli się do wniosku.

Pismem z dnia 28 lipca 2020 r., II.510.595.2019.TR, dr Adam Bodnar, Rzecznik Praw Obywatelskich, zawiadomił wnioskodawców, iż: „Po zbadaniu sprawy tzw. procesu brzeskiego wniosłem kasację na korzyść: Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza, Józefa Putka od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r., II.I.KA 427/33. W kasacji wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz zatwierdzonego nim wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. oraz o uniewinnienie Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Hermana Liebermana, Norberta Barlickiego, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera i Józefa Putka od popełnienia zarzucanego im czynu”.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 13 stycznia 1932 r., VIII.I.K 421/31, uznał oskarżonych Wincentego Witosa, Kazimierza Bagińskiego, Adama Ciołkosza, Stanisława Dubois, Hermana Liebermana, Władysława Kiernika, Mieczysława Mastka, Adama Pragiera i Józefa Putka za winnych tego, że w 1930 r. w Warszawie brali udział w spisku utworzonym w łonie organizacji pozaparlamentarnej zwanej popularnie Centrolew albo Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu, wreszcie Porozumienie Stronnictw Lewicy i Środka, z wiedzą o tym, że spisek ten dążył do zamachu mającego na celu obalenie przemocą członków rządu sprawującego w tym czasie władzę w Polsce i zastąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, przy czym udział oskarżonych w tym spisku wyrażał się w przygotowaniu tego zamachu, tj. przestępstwa z art. 102 cz. I w zw. z art. 100 cz. III Kodeksu karnego z 1903 r., i skazał:

Wincentego Witosa skazano na karę półtora roku więzienia, Kazimierza Bagińskiego na dwa lata więzienia, Hermana Liebermana, Kazimierza Bagińskiego i Władysława Kiernika na kary po dwa i pół roku więzienia, zaś Mieczysława Mastka, Stanisława Dubois, Adama Pragiera, Adama Ciołkosza i Józefa Putka na kary po trzy lata więzienia. Uniewinniony został Adolf Sawicki.

Apelację od tego wyroku wnieśli obrońcy wszystkich oskarżonych oraz prokurator. Obrońcy oskarżonych w apelacji podnieśli szereg zarzutów, kwestionując dokonaną przez Sąd Okręgowy w Warszawie ocenę dowodów oraz ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku, a także ocenę prawną zachowania oskarżonych.

Obrońcy oskarżonych we wspólnej skardze zarzucali, że podstawowe ustalenie sądu I instancji, iż obiektem zamachu przemocą miał być system rządzenia w państwie, jest sprzeczne z obowiązującym prawem, w tym z przepisami art. 100 cz. III i art. 102 cz. I

k.k. z 1903 r. Zgodnie bowiem z tymi przepisami, jak również art. 1 i 2 Konstytucji RP członkami sprawującymi władzę w Polsce są członkowie rządu i prezydent. Dlatego to oni, a nie system rządzenia w Polsce mógł być obiektem zamachu.

Następnie „skarżący zakwestionowali ustalenie Sądu Okręgowego w Warszawie o utworzeniu przez »Centrolew« spisku w celach wskazanych w art. 100 cz. III k.k. z 1903 r. Ponieważ podstawowymi cechami spisku w rozumieniu tego przepisu są: tajność, zwarta bezwzględnie karna całość i ściśle skonkretyzowany plan bezpośredniego działania, to jest oczywiste, że »Centrolew«, który złożony został z kilku ugrupowań »idących luzem«, których nie obowiązują decyzje, o ile dane ugrupowanie głosowało przeciwko nim i które podporządkowują się tylko uchwałom, za którymi głosowały, tych wymogów nie spełniał. W każdym zaś razie sąd w wyroku pozytywnego dowodu spisku »wskazać nie może«³. Sąd zatem domniemywał istnienie spisku w 1930 r., a więc domniemywał udział w domniemanym przestępstwie. Ponadto w wyroku brak jest indywidualizacji każdego z oskarżonych. Prokurator także zaskarżył powyższy wyrok na niekorzyść oskarżonych, z wyjątkiem Adolfa Sawickiego, w zakresie kwalifikacji prawnej przestępstwa i wymiaru kary.

Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozpoznaniu tych apelacji wyrokiem z dnia 11 lutego 1933 r., III-I AK 716/32, zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r., z tym że wymierzoną oskarżonym karę więzienia zastąpił przez dom poprawy zamienił na karę więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich, praw honorowych, dla jednych, w tym Wincentego Witosa, na trzy lata, a dla piątki oskarżonych, w tym Stanisława Dubois, na pięć lat.

Z kolei ten wyrok został zaskarżony wspólną kasacją wszystkich oskarżonych. Niestety tych środków odwoławczych nie udało się odtworzyć Sądowi Najwyższemu, rozpatrującemu kasację Rzecznika Praw Obywatelskich.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 9 maja 1933 r., IK 198/33, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 lutego 1933 r. z powodu naruszenia przez ten sąd art. 44 k.p.k. z 1928 r. i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Do naruszenia tego przepisu Kodeksu postępowania karnego doszło na skutek nieuwzględnienia wniosku obrońców oskarżonych o wyłączenie sędziego Władysława Chodeckiego, pomimo uzasadnionych wątpliwości co do jego bezstronności, wynikających z faktu brania udziału w wydaniu w dniu 28 października 1931 r. przez Sąd Okręgowy w Toruniu wyroku, w którym między innymi stwierdzono, że „jest rzeczą notorycznie znaną, że uwięzienie niektórych działaczy politycznych w Brześciu i poddanie ich ostremu reżimowi więzienia wojskowego było nie chęcią zadowolenia jakichś sadystycznych instynktów, lecz koniecznością państwową oraz że uwięzienie to miało na celu stłumienie w zarodku prób zamachu stanu”.

Po ponownym rozpatrzeniu sprawy (na skutek decyzji Sądu Najwyższego) Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 20 lipca 1933 r., II.I.KA 427/33, zatwierdził zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. Kasację od tego wyroku wnieśli obrońcy oskarżonych (treści tego środka odwoławczego nie udało się odtworzyć w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym toczącym się w latach 2020–2023).

3 Wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r., II KK 453/22, OSNK 2023, nr 10, poz. 44.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 25 października 1933 r., I K 639/33, oddalił kasację obrońców oskarżonych.

Dekretem Prezydenta RP z dnia 31 października 1939 r.⁴ o amnestii dla byłych więźniów brzeskich udzielono skazanym całkowitej amnestii zarówno co do kary głównej, jak i co do dodatkowych skutków skazującego wyroku oraz przywrócono im wszystkie prawa obywatelskie, honorowe, godności, odznaczenia i ordery.

Próbę uchylenia niesprawiedliwego i bezprawnego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. po 1989 r. podjęli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dwukrotnie w V i VI kadencji Sejmu dążyli do podjęcia przez Ministra Sprawiedliwości kasacji na rzecz skazanych. W tym przypadku uznali, że poprzez wnoszone interpelacje można wpłynąć na Ministra Sprawiedliwości, aby wniósł wówczas kasację na rzecz skazanych. Należy zauważyć, że na polskiej scenie politycznej PSL odgrywało ważną rolę, ale jego koalicjanci czy sojusznicy nie kwapili się z poparciem takiego wniosku. Na interpelacje posłów PSL w tej sprawie kierowane do Ministra Sprawiedliwości odpowiadał zastępca Prokuratora Generalnego, oczywiście odmawiając wniesienia kasacji. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości przeszkodą do wniesienia kasacji był brak akt głównych, które zaginęły. Minister ewentualne podjęcie procedury kasacyjnej uzależniał od tego, czy akta główne zostaną odnalezione. W odpowiedzi na kolejną interpelację wskazał, że oceniając zachowane materiały z procesu brzeskiego, uznał, iż brak jest podstaw do wniesienia w tej sprawie kasacji nadzwyczajnej. Tak to koalicyjni ministrowie traktowali wnioski posłów PSL. Szukając wszystkich możliwych sposobów doprowadzenia do uniewinnienia Wincentego Witosa i pozostałych skazanych w procesie brzeskim, w 2012 r. posłowie PSL przy współpracy posłów Sojuszu Lewicy Demokratycznej wystąpili z projektem ustawy o pełną rehabilitację skazanych w procesie brzeskim za działalność na rzecz demokratycznego państwa polskiego⁵. Prace nad tym projektem nie zostały zakończone, gdyż okazało się, że pojęcie rehabilitacji nie jest równoznaczne z uniewinnieniem. Rehabilitacja jest aktem prawnym o charakterze politycznym i moralnym. Byłoby zupełnie prawidłowe, gdyby rehabilitację podjęto po wyroku uniewinniającym. Sama rehabilitacja jako taka nie skutkuje uchyleniem wyroku skazującego. Takie stanowisko przedstawiałem w czasie rozpoczętych prac nad projektem ustawy.

Sprawa uniewinnienia Wincentego Witosa i pozostałych polityków w procesie brzeskim intrygowała mnie od wielu lat jako prawnika i polityka. Z rozmów z papieżem Janem Pawłem II wiedziałem, jakim szacunkiem darzył papież Wincentego Witosa. Papież podzielał także pogląd o bezprawności i braku podstaw skazania Wincentego Witosa⁶.

Poszukiwanie materiałów dotyczących procesu brzeskiego było prowadzone na wielu odcinkach. Ważną rolę odegrał tu dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Ruchu Ludowego, z którym ściśle współpracowałem. Poszukiwania materiałów nie ograniczały się

4 Dz.U. nr 100 poz. 1000.

5 Poselski projekt z dnia 25 kwietnia 2012 r. ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec byłych posłów na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej skazanych w procesie brzeskim za działalność na rzecz demokratycznego Państwa Polskiego, druk sejmowy nr 363 Sejmu VII kadencji, <https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?documentId=09FFA2A0448C0565C12579ED002E5445> [dostęp: 11 maja 2024 r.].

6 Por.: S. Frankiewicz, C. Gawryś, *Nie stracić wiary w Watykanie*, Warszawa 2021; J. Zych, *13 błogosławieństw, moje spotkania z błogosławionym Janem Pawłem II*, Warszawa–Ząbki 2020.

jedynie do Polski, odbywały się one także za granicą, przykładowo w Londynie. W 2019 r. wiedzieliśmy już, na jakie materiały możemy liczyć z zagranicy i które znajdują się w polskich archiwach, w tym sądach i prokuraturze. Niestety brakowało niektórych ważnych materiałów, jak chociażby pełnych wyroków, ale o tym będzie mowa w dalszej części. Uznaliśmy, że zgromadzone dotychczas materiały oraz te, które mogą być odzyskane w postępowaniu sądowym, uzasadniają wniosek o kasację. Sprawę przedstawiłem prezesowi PSL Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi, proponując, aby o wniesienie kasacji zwrócić się do Rzecznika Praw Obywatelskich. Wniosek do Rzecznika Praw Obywatelskich przygotowałem osobiście, a podpisaliśmy go obaj z prezesem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem – jako aktualnym prezesem PSL; ja jako prezes honorowy Polskiego Stronnictwa Ludowego. W dniu 29 lipca 2020 r. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł do Sądu Najwyższego nadzwyczajny środek zaskarżenia (kasację).

Rzecznik Praw Obywatelskich uznał, że pomimo znacznego upływu czasu (90 lat od skazania), jak też udzielonej skazanym w procesie brzeskim amnestii ranga naruszenia prawa jest na tyle doniosła i ma *sui generis* wymiar ponadczasowy, iż w pełni uzasadnia takie postępowanie i to nie tylko w odniesieniu do Wincentego Witosa, ale też innych skazanych w procesie. O taki właśnie zakres kasacji wnosiło PSL.

Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że proces brzeski zaznaczył się w historii II Rzeczypospolitej jako bezprecedensowe wydarzenie naruszające porządek demokratyczny i fundamentalne prawa obywatelskie. Stanowi to, stwierdził RPO, swoiste memento dla przyszłych pokoleń – jak ważne jest dla utrzymania suwerennej państwowości respektowanie reguł demokratycznego państwa prawnego zawartych w Konstytucji RP.

Do wartości konstytucyjnych odwołałem się w swoim wystąpieniu w procesie kasacyjnym przed Sądem Najwyższym, podnosząc, iż najwyższymi wartościami określonymi w Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. są sprawiedliwość i praworządność. Do wartości konstytucyjnej, jaką jest sprawiedliwość, odwołał się również w późniejszym uzasadnieniu wyroku z dnia 25 maja 2023 r. Sąd Najwyższy.

Rzecznik Praw Obywatelskich na podstawie art. 521 § 1 k.p.k. zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r., II.I.KA 427/33, w całości na korzyść wymienionych oskarżonych. Zarzucił temu wyrokowi rażące i mające istotny wpływ na jego treść naruszenie prawa materialnego. W konkluzji kasacji RPO wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie o uniewinnienie skazanych za popełnienie zarzucanych im czynów. Rzecznik Praw Obywatelskich do kasacji dołączył zewnętrzny dysk twardy zawierający zdigitalizowane przez Archiwum Akt Nowych akta archiwalne dotyczące procesu brzeskiego. Nie miał możliwości przedstawienia ani akt postępowania, ani zapadłych w tej sprawie wyroków sądowych. Rzecznik w uzasadnieniu kasacji stwierdził, że z uwagi na charakter sprawy i przedstawione w kasacji argumenty dopuszczalne i celowe jest rozpoznanie kasacji przez Sąd Najwyższy bez uprzedniego odtworzenia akt historycznych, jedynie w oparciu o przekazane na tym dysku dokumenty archiwalne. Sąd Najwyższy w tym przedmiocie nie podzielił stanowiska Rzecznika Praw Obywatelskich, lecz uznał, że przedstawiony materiał dowodowy nie dał podstaw do przeprowadzenia postępowania kasacyjnego i to nawet w warstwie oceny dopuszczalności kasacji. Sąd Najwyższy stwierdził, iż wobec braku urzędowego zbioru dokumentów, jakimi są akta sprawy, w tym wyroków Sądu Najwyższego, konieczne

jest wdrożenie postępowania renowacyjnego. W listopadzie 2020 r. wszczęto takie postępowanie zarówno w Sądzie Najwyższym, jak też w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Postępowanie kasacyjne zostało zawieszono do czasu odtworzenia akt. Postępowania w przedmiocie odtworzenia akt zakończyły się wydaniem stosownych postanowień.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 14 lipca 2022 r., II KO 80/20, odtworzył akta postępowań kasacyjnych toczących się przed Sądem Najwyższym. Mimo szeroko zakrojonych poszukiwań zarówno w polskich, jak i zagranicznych archiwach nie udało się odnaleźć chociażby części akt sprawy (chodzi o wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 1933 r., I K 639/33). Odnaleziono jedynie sentencję wyroku i fragmenty uzasadnienia. Sąd Najwyższy stwierdził, że najprawdopodobniej uległy one zniszczeniu wraz ze zniszczeniem gmachu Sądu Najwyższego (pałacu Krasińskich) lub Sądu Apelacyjnego w Warszawie (pałacu Badenich), w których te akta mogły się znajdować w czasie powstania warszawskiego. Z kolei Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 5 sierpnia 2022 r., XVIII Ko 95/20, odtworzył częściowo akta sprawy VIII.I.K. 421/31 prowadzonej przeciwko oskarżonym w zakresie: wyroku SO w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r., VIII.I.K. 421/31, wyroku SA w Warszawie z dnia 11 lutego 1933 r., III-I AK. 716/32, wyroku SA w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r., II.1 KA. 427/33, treści wskazanej w tym postanowieniu⁷.

W związku z zakończeniem postępowania renowacyjnego Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 15 września 2022 r. podjął postępowanie kasacyjne, a sędzia sprawozdawca zarządzeniem z dnia 22 września 2022 r. wyznaczył wskazanym obrońcom z urzędu ustosunkowanie się do kasacji. Wyznaczając obrońców z urzędu, sąd uznał, że zachodzą okoliczności uzasadniające obronę, o jakich mowa w art. 79 § 2 k.p.k. Ponadto zobowiązano strony do przedstawienia na piśmie stanowisk w przedmiocie dopuszczalności kasacji. W odpowiedzi na to postanowienie Rzecznik Praw Obywatelskich, pełnomocnik społeczny oraz obrońcy skazanych oraz prokurator uznali, iż kasacja jest dopuszczalna.

W czasie rozprawy kasacyjnej przed Sądem Najwyższym przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich wniósł o uwzględnienie kasacji. Wniosek ten poparli pełnomocnik społeczny oraz pełnomocnicy skazanych. Natomiast występujący na rozprawie prokurator delegowany do Prokuratury Krajowej wniósł o pozostawienie kasacji bez rozpoznania, ewentualnie o umorzenie postępowania kasacyjnego.

Stanowisko Prokuratury Krajowej, wyrażające najpierw pogląd, że kasacja jest dopuszczalna, a następnie wnoszącej o pozostawienie jej bez rozpoznania, ewentualnie o umorzenie postępowania, może świadczyć, że w samej prokuraturze na ten temat były różne zdania. Dziwić musi okoliczność, iż prokuratura, która ustawowo ma obowiązek stać na straży praworządności, a tym samym i sprawiedliwości społecznej nie poparła wniosku o uchylenie tak skandalicznego wyroku.

Pierwszym zagadnieniem, z którym musiał się zmierzyć Sąd Najwyższy, to kwestia dopuszczalności kasacji. Zdaniem Sądu Najwyższego rozważenia wymagały w szczególności konsekwencje funkcjonowania w chwili wydania zaskarżonego kasacją wyroku odmiennego od obecnie istniejącego systemu instytucyjnego, wpływającego między

⁷ Wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r., II KK 453/22, OSNK 2023, nr 10, poz. 44.

innymi na ocenę momentu uzyskania przez orzeczenie sądu odwoławczego cech prawomocności. O ile obecnie orzeczenie sądu odwoławczego jako sądu II instancji staje się prawomocne z chwilą wydania, o tyle zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. obowiązującego w czasie orzekania w sprawie istniały trzy instancje postępowania sądowego, a od wyroku II instancji, który nie stawał się prawomocny z chwilą wydania, przysługiwała kasacja. Postępowanie kasacyjne przed Sądem Najwyższym było zatem postępowaniem w III instancji, a dopiero wyrok kasacyjny zamykał postępowanie instancyjne. Należało zatem ocenić, czy w kasacji prawidłowo zidentyfikowano i wskazano wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r. jako prawomocne orzeczenie sądu w rozumieniu art. 521 k.p.k.

Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że „różnice procesowe konstrukcji zaskarżalności na gruncie przepisów Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. (t.j. Dz.U. z 1932 r. nr 83, poz. 725) oraz Kodeksu postępowania karnego z 1997 r. (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 1375), oddalonych czasowo, a nadto przedzielonych przepisami Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., sprawiają, że bezpośrednie stosowanie obecnych instytucji do oceny skutków prawnych czynności procesowych dokonanych w 1933 r. napotyka na szereg trudności interpretacyjnych. Przeprowadzona analiza regulacji obowiązujących obecnie oraz w chwili orzekania w tej sprawie, dokonana z wykorzystaniem dyrektyw wykładni językowej, systemowej, aksjologicznej oraz z uwzględnieniem treści przepisów intertemporalnych, prowadzi ostatecznie do wniosku, że przedmiot kasacji został wskazany prawidłowo, a wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r. jest wyrokiem prawomocnym, kończącym postępowanie w rozumieniu art. 521 k.p.k.”⁸. Sąd Najwyższy podzielił zatem w tym zakresie stanowisko zajęte przez Rzecznika Praw Obywatelskich, przez inicjatora postępowania, tj. Polskie Stronnictwo Ludowe jako organizację społeczną, przez wszystkich obrońców skazanych oraz prokuratora Prokuratury Krajowej.

Wnikliwie do zagadnienia prawomocności wyroku, od którego nie ma już środków odwołania, odniósł się Sąd Najwyższy, zwracając uwagę na to, że w przepisach postępowania karnego brak jest legalnej definicji orzeczenia kończącego postępowanie. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się jednak, że uznanie orzeczenia za kończące postępowanie uzależnione jest tym, czy po jego wydaniu możliwy jest jeszcze zwykły (normalny) tryb biegu postępowania⁹.

W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że skoro pojmowanie prawomocności jako rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu jest jednolite, to trzeba stwierdzić, że na gruncie przepisów obu kodeksów prawomocny był i pozostaje wskazany w kasacji wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lipca 1933 r. Jako wyrok sądu odwoławczego, a nie oddalający kasację wyrok Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy uznał także, iż „na kwestie dopuszczalności kasacji nie wpływa negatywnie także samo oddalenie czasowe zaskarżonego kasacją prawomocnego orzeczenia od chwili rozpoznania kasacji i to z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze, uznajemy ciągłość funkcjonowania państwa polskiego i wykazaną wyżej kontynuację jego systemu prawnego, w tym systemu procesowego. Po drugie, odwołując się do argumentów

⁸ *Ibidem*.

⁹ Postanowienie SN z dnia 8 czerwca 2009 r., IV KK 461/08, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 1264.

aksjologicznych, stwierdzić trzeba, że w demokratycznym państwie prawnym, jakim jest Rzeczpospolita Polska, i w świetle wiążącego go systemu wartości, opartego na Konstytucji RP, brak jest akceptowanych reguł społecznych i prawnych pozwalających na rozstrzygnięcie konfliktu pomiędzy wartościami społecznymi, takimi jak potrzeba przywrócenia sprawiedliwości, a samą stabilnością orzeczeń sądowych ze względu na upływ czasu, na niekorzyść tych pierwszych. Po trzecie, stwierdzamy bez wątpienia, że przepisy tego samego aktu prawnego, na podstawie którego wydano zaskarżony kasacją wyrok, tj. k.p.k. z 1928 r., pomimo wielu nowelizacji obowiązywały do 1 stycznia 1970 r., a wywoływały skutki znacznie dłużej. Po czwarte niewątpliwie nadal możliwe jest na gruncie obowiązujących przepisów orzekanie o skutkach orzeczeń wydanych na podstawie Kodeksu postępowania karnego z 1928 r. [...] Po piąte, rozpoznawana kasacja została na korzyść skazanych, a więc brak jest dodatkowych barier gwarancyjnych, które mogłyby wiązać sąd w razie odmiennego kierunku zaskarżenia¹⁰. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że brak jest podstaw do odrzucenia kasacji z powodu upływu lat, które minęły od dnia wydania zaskarżonego wyroku.

Po rozstrzygnięciu kwestii dopuszczalności kasacji Sąd Najwyższy przeszedł do oceny zarzutów kasacyjnych.

Na wstępie Sąd Najwyższy stwierdza, że „w orzecznictwie i piśmiennictwie przedmiotu zgodnie przyjmuje się, że Sąd Najwyższy odczytując z kasacji podniesione zarzuty musi uwzględniać nie tylko wstępną – »dyspozytywną« część kasacji i prezentowaną przez jej autora kwalifikację uchybień, ale także jej uzasadnienie, które pozwala na odwołanie intencji towarzyszących jej wniesieniu. I tak właśnie postępując oraz korzystając z reguły interpretacyjnej wyrażonej w art. 118 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że skarżący, choć w części wstępnej kasacji wskazał na rażące naruszenie wyłącznie przepisów prawa materialnego, w istocie, jak wynika z uzasadnienia kasacji, zmierzał również do zakwestionowania jakości i prawidłowości dokonanej w sprawie kontroli odwoławczej. Kontrola ta była wadliwa, wskutek czego doszło do zatwierdzenia (utrzymania w mocy) wyroku sądu I instancji, którym przypisano oskarżonym odpowiedzialność karną za zachowania, które mieściły się w ramach ich legalnej walki politycznej i podlegały ochronie konstytucyjnej, toteż nie wyczerpywały znamion zarzucanego im przestępstwa udziału w spisku mającego na celu obalenie przemocą rządu sprawującego w tym czasie władzę w Polsce. Świadczą o tym zawarte w kasacji sformułowania o »niedokonaniu analizy przyczyn tego zjawiska« (tj. przyczyn, dla których »Centrolew« przeniósł walkę na teren pozaparlamentarny – przyp. SN), czy też niepoddaniu badaniu kwestii tego, czy i na ile działalność prowadzona przez oskarżonych poza Sejmem mieściła się w granicach wykonywania mandatu poselskiego, a przede wszystkim tego, czy przedstawiciele stronnictw zakładali, że drogą do obalenia rządu jest korzystanie z kartki wyborczej przez adresatów odezw i wezwań »Centrolewu«, czy też posługiwanie się przemocą. Sformułowania te oznaczają, że w kasacji w istocie zarzucono sądowi odwoławczemu rażące naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. przez nienależyte rozważenie zarzutów podniesionych w apelacjach obrońców oskarżonych. Taka interpretacja jest tym bardziej uprawniona, że obrońcy oskarżonych skarżąc wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie

¹⁰ Wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r., II KK 453/22, OSNK 2023, nr 10, poz. 44.

z dnia 13 stycznia 1932 r. w całości, w apelacjach kwestionowali (jak to już wcześniej wskazano) nie tylko dokonaną ocenę prawną zachowania oskarżonych, utrzymując, że nie popełnili oni żadnego przestępstwa, ale również ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę tego wyroku, w tym ustalenie w tej sprawie kluczowe, to jest ustalenie o działaniu oskarżonych, a w zasadzie »Centrolewu«, przemocą w celu obalenia rządu. W apelacjach podważano również dokonaną ocenę dowodów podnosząc m.in., że »sąd w wyroku pozytywnego dowodu spisku wskazać nie może«, oraz że »nie dostarczają go świadkowie dowodowi, którzy zresztą zostali powołani nie do stwierdzenia spisku, lecz przygotowania zamachu, który to zarzut sąd całkowicie odrzucił«. Zarzucono też brak indywidualizacji odpowiedzialności karnej i winy każdego z oskarżonych, podkreślając, że wyrok zamiast stwierdzać winę oskarżonych, ustala winę »kolektywów«¹¹.

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w omawianym wyroku, „Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdzając zaskarżony wyrok (art. 499 k.p.k. z 1928 r.) nie mógł »nie badać słuszności« wyroku sądu I instancji, tak pod względem faktycznym, jak i prawnym przez pryzmat zarzutów apelacji obrońców oskarżonych. Obowiązkiem tego sądu było więc rozważenie (merytoryczna ocena) zarzutów podniesionych w tych apelacjach. Nie powinno być także wątpliwości, że oceny realizacji tego obowiązku można dokonywać tylko z dzisiejszej perspektywy. Wszak Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację na podstawie przepisów prawa procesowego obowiązujących w czasie orzekania a nie tych, które obowiązywały w dacie wydania orzeczenia zaskarżonego kasacją»¹².

Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że „dokonując takiej oceny stwierdzić należy, że przeprowadzona w tej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie kontrola odwoławcza nie spełnia standardu wyznaczonego dyspozycją art. 433 § 2 k.p.k., który wymaga rozważenia wszystkich zarzutów zawartych w środku odwoławczym, a więc dokonania ich rzetelnej i merytorycznej poprawnej oceny. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że prawidłowość procedowania sądu odwoławczego powinno odzwierciedlać uzasadnienie jego wyroku, gdyż zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k., w tym dokumencie sąd ma obowiązek podać, dlaczego zarzuty i wnioski apelacji uznał za zasadne lub za niezasadne. Zarazem przyjmuje się, że właściwe zrealizowanie tych obowiązków wymaga nie tylko niepomijania żadnego zarzutu podniesionego w środku odwoławczym, ale także rzetelnego ustosunkowania się do każdego z tych zarzutów oraz wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za trafne, bądź też bezzasadne. Do naruszenia przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i 457 § 3 k.p.k. może dojść nie tylko wtedy, gdy sąd pomija w swoich rozważaniach zarzuty zawarte w środku odwoławczym, ale również wtedy, gdy analizuje je w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny (por. np. wyroki SN z dnia 6 czerwca 2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006, z. 7–8, poz. 76; z dnia 28 stycznia 2009 r., II KK 213/08)»¹³.

Sąd Najwyższy bardzo dokładnie przeanalizował zarzuty obrońców skazanych, szczególnie kwestionujących ustalenia sądu I instancji o utworzeniu przez oskarżonych spisku

11 *Ibidem.*

12 *Ibidem.*

13 *Ibidem.*

w celach, o których mówi art. 100 cz. III Kodeksu karnego z 1903 r., jak również posługiwaniu się przez oskarżonych przemocą w celu usunięcia członków rządu sprawujących w tym czasie władzę w Polsce i zastąpienia ich przez inne osoby, wszakże bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego, z tym że stosując art. 2 § 1 Kodeksu karnego z 1932 r., za podstawę skazania przyjął art. 97 § 1 w związku z art. 95 Kodeksu karnego z 1932 r. „Takie postawienie sprawy oraz brak odniesienia się do szeregu istotnych dla jej prawidłowego rozstrzygnięcia kwestii poruszonych w apelacjach obrońców oskarżonych upoważnia do wnioskowania, że po pierwsze przeprowadzona przez Sąd Apelacyjny kontrola odwoławcza była powierzchowna, wybiórcza, niepełna, a tym samym nierzetelna, po drugie, że w jej wyniku doszło do utrzymania w mocy wadliwego wyroku skazującego dziesięciu oskarżonych za zachowania, które nie wyczerpywały znamion zarzucanego im przestępstwa spisku mającego na celu obalenie przemocą rządu”¹⁴. Jak stwierdził to Sąd Najwyższy, „jest to szczególnie widoczne w odniesieniu do kluczowego w tej sprawie ustalenia, to jest ustalenia o posługiwaniu się przez oskarżonych przemocą jako środkiem do osiągnięcia zakładanego celu usunięcia rządu sprawującego w tym czasie władzę w Polsce. Doskonale zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego ustalenia już orzekający w pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Warszawie, który w podsumowaniu swoich wywodów stwierdził, że »legalna sama w sobie walka o obalenie rządu w razie uciekania się do przemocy, jako środka działania, zawsze pozostanie czynem zakazanym, którego żadne motywy nie usprawiedliwiają [...]« (s. 187 uzasadnienia). Podobnie postrzegał tę kwestię sąd odwoławczy, który stwierdził m.in., że »środkiem działania przy dokonaniu przestępstwa, przewidzianego w art. 100 cz. III KKR – 95 k.k. jest tylko przemoc« (s. 53–54 uzasadnienia). Przemoc, zdaniem tego sądu, musi być rozumiana w sensie »siły fizycznej, gwałtu, siły niszczącej; polega ona na rzeczywistym ubezwładnieniu sił przeciwdziałających usunięciu rządu – czy to siłą fizyczną, niweczącą ich opór, czy też przez wprowadzenie ich w stan bezbronności lub niemożności oparcia się« [...]”¹⁵.

Sąd Najwyższy po dokładnej analizie wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie i Sądu Apelacyjnego w Warszawie stwierdził: „Przyjęte za podstawę skazania oskarżonych ustalenia o posługiwaniu się przez nich przemocą w takim jak przedstawione wyżej znaczeniu nie miały oparcia w przeprowadzonych w sprawie i omówionych w uzasadnieniach wyroków dowodach”¹⁶. Sąd Najwyższy stwierdza, że „orzekające w tej sprawie sądy nie mogły nie wiedzieć, że »Centrolew« w istocie użycia przemocy jako środka przejęcia władzy w Polsce (usunięcia przemocą członków rządu) nie tylko nie zakładał, ale nawet nie dopuszczał. Więcej, »Centrolew«, co wynika choćby z deklaracji uchwalonej w dniu 5 kwietnia 1930 r., zawierającej ocenę sytuacji od przewrotu majowego 1926 r. i stwierdzającej, że »usunięcie dyktatury i przywrócenie prawa jest koniecznością«, wyraźnie wskazywał, że drogą do tego miały być nowe wybory oraz wyrażał obawę przed przeniesieniem walki na teren pozaparlamentarny [...]”¹⁷. W konkluzji Sąd Najwyższy rozpatrujący kasację stwierdza, że „oskarżonym nie wykazano dokonania ani planowania

14 *Ibidem.*

15 *Ibidem.*

16 *Ibidem.*

17 *Ibidem.*

żadnych działań, które byłyby sprzeczne z ówczesnym porządkiem prawnym¹⁸. Sąd Najwyższy kasacyjny odniósł się także do zakresu ochrony skazanych wynikającej z mandatu poselskiego, jaki posiadali. „W pierwszej kolejności odnotować należy, że zgodnie z art. 21 Konstytucji RP z dnia 17 marca 1921 r. (Dz.U. nr 44 poz. 267 ze zm.), posłowie nie mogli być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za swoją działalność w Sejmie lub poza Sejmem wchodzącą w zakres wykonywania mandatu, o ile nie wchodziło w grę naruszenie praw osób trzecich. Oskarżeni jako byli posłowie nie mogli więc być pociągnięci do odpowiedzialności karnej również za swoją działalność publiczną wchodzącą w zakres wykonywania mandatu posła, prowadzoną po rozwiązaniu Sejmu w dniu 30 sierpnia 1930 r. Wprawdzie nie przysługiwał im już ograniczony immunitet materialny »przemówienia, odezwania się i manifestacje w Sejmie« [zob. S. Śliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym, tom II. Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze*, Warszawa 1948, s. 522], lecz w dalszym ciągu mogli korzystać z wynikającej stąd ochrony we wskazanym powyżej zakresie”.

Warto zwrócić uwagę na tę część uzasadnienia, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że „oskarżonym jako obywatelom polskim przysługiwały prawo do prowadzenia działalności politycznej, a także wolność wyrażania poglądów i wolność zgromadzeń. Są to wolności polityczne, służące budowaniu oraz utrzymaniu systemu demokratycznego, którego podstawy tworzyła konstytucja marcowa. Ówczesna ustawa zasadnicza wprowadzała relatywnie szeroki wachlarz praw podstawowych i wolności, jak na tamte czasy, opierając się na wartościach przewodnich: wolności jednostki, demokracji politycznej, systemu rządów parlamentarnych, idei państwa prawnego i samorządności [...]”¹⁹.

Zdaniem Sądu Najwyższego korzystanie z gwarantowanych przez nią wolności było działaniem legalnym, a zatem nie można było na tej podstawie stawiać komukolwiek zarzutu popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa. Analizując przepisy konstytucji marcowej odnoszące się do wolności słowa, Sąd Najwyższy stwierdza, że „przepis art. 104 konstytucji marcowej, poprzednik obecnie obowiązującego art. 54 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., stanowił, że »każdy obywatel ma prawo swobodnego wyrażania swoich myśli i przekonań, o ile przez to nie narusza przepisów prawa«. Wolność wyrażania poglądów jest elementem składowym wolności wypowiedzi, obok wolności pozyskiwania i rozpowszechniania informacji [...]”²⁰.

Analizując przepisy konstytucyjne, Sąd Najwyższy twierdzi, że oskarżonym przysługiwało również prawo gwarantowane w art. 108 konstytucji marcowej, a więc „prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków”²¹ współcześnie określone jako wolność zgromadzeń, ujęte w art. 57 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.

Sąd Najwyższy powołał się także na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 czerwca 2000 r., K 34/99²². W przytoczonym wyroku podkreśla się rangę prawa do zgromadzeń,

18 *Ibidem*.

19 *Ibidem*.

20 *Ibidem*.

21 Zgodnie z art. 108 konstytucji marcowej: „Obywatele mają prawo koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń i związków. Wykonanie tych praw określają ustawy”.

22 Postanowienie SN z dnia 8 czerwca 2009 r., IV KK 461/08, OSNwSK 2009, nr 1, poz. 1264.

zaliczając je do kategorii praw, których podmiotem jest każdy człowiek. Prawo to jest wykonywane kolektywnie. Wolność zgromadzeń obejmuje wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i wolność uczestniczenia w nich, w szczególności swobodę wyboru czasu i miejsca zgromadzenia, formy wyrażania poglądów oraz swobodne ustalanie przebiegu zgromadzenia i prowadzenia obrad. Po stronie władzy rodzi obowiązek usuwania przeszkód w zakresie korzystania z tak określonej sfery wolności i powstrzymywania się od nieuzasadnionej ingerencji w nią, ale również podjęcia pewnych kroków politycznych mających na celu urzeczywistnienie tego prawa.

Sąd Najwyższy uznał również, że zarzucana skazanym zorganizowana przemoc nie została w niczym udowodniona; co więcej, podkreślił, iż twierdzili oni, że należy korzystać z karty wyborczej, a więc walczyć metodami politycznymi w przestrzeni publicznej. Takie metody walki politycznej nie mogą być uznane za przestępstwo.

Należy zgodzić się z Sądem Najwyższym, gdy twierdzi, że wygłaszane poglądy krytyczne skazanych wobec władzy i nawoływanie do jej zmiany nie naruszały przepisów obowiązującego prawa. Warto zwrócić uwagę na tę część uzasadnienia, w której Sąd Najwyższy twierdzi, że oskarżeni mobilizowali obywateli do udziału w wyborach i przeciwstawiania się władzy, którą uważali za dyktaturę, w sposób charakterystyczny dla państw demokratycznych, a nie z użyciem przemocy. Uzewnętrznianie opinii, ocen i postulatów co do działań władz publicznych mieści się w pełni w kategorii wyrażania poglądów, których ekspresję chroni i przewiduje każda demokratyczna konstytucja, nie wyłączając konstytucji marcowej.

Niezwykle ważne uwagi poczynił Sąd Najwyższy w odniesieniu do składu osobowego ławy oskarżonych. W uzasadnieniu wyroku w tej kwestii czytamy, co następuje: „Sąd Najwyższy nie może przejść do porządku dziennego nad kwestią składu osobowego ławy oskarżonych oraz wydarzeniami poprzedzającymi sam proces brzeski”²³. Ponadto sąd wskazał, że postawa prokuratorów i sędziów była wątpliwa z punktu sprawiedliwego procesu, prawa do obrony i jawności procesu. Obrazowo zilustrował to Aleksander Mogilnicki, stwierdzając, że „aczkolwiek w postępowaniu oskarżonych w procesie brzeskim żaden uczciwy prawnik nie mógł dopatrzeć się znamion przestępstwa, to jednak znalazły się sądy we wszystkich trzech instancjach, które ich skazały na długoterminowe więzienie”²⁴.

Jak zauważył Sąd Najwyższy, członkowie składu orzekającego w procesie brzeskim, którzy głosowali za uznaniem winy i skazaniem oskarżonych, objęli następnie prestiżowe stanowiska w wymiarze sprawiedliwości. Jedynie sędzia Stanisław Leszczyński zgłosił w przedmiotowej sprawie zdanie odrębne, sprzeciwiając się w I instancji wydaniu wyroku skazującego.

Przyznam z satysfakcją, że podniesiona przeze mnie jako zasadnicza kwestia sprawiedliwości społecznej uznana została jako kluczowa przy rozstrzygnięciu kasacji. W końcowej części uzasadnienia Sąd Najwyższy stwierdził: „Podsumowując, raz jeszcze podkreślić trzeba obowiązującą w demokratycznym państwie prawnym, o którym mowa w Konstytucji RP zasadę sprawiedliwości społecznej. To ona powinna mieć priorytetowe znaczenie w procesie orzekania, a więc wymierzania sprawiedliwości właśnie. Dotyczy to

23 Wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r., II KK 453/22, OSNK 2023, nr 10, poz. 44.

24 A. Mogilnicki, *Wspomnienia adwokata i sędziego*, Warszawa 2016, s. 335.

także, a może szczególnie Sądu Najwyższego. Wydany wyrok powinien także stanowić rodzaj, symbolicznego już, zadośćuczynienia wobec oskarżonych w tej sprawie i to pomimo zastosowanej w odniesieniu do nich amnestii. Wyroki, które zapadły w procesie brzeskim, powinny być ostatecznie usunięte z obrotu prawnego²⁵.

W zakończeniu uzasadnienia wyroku Sąd Najwyższy stwierdził: „Sprawa procesu brzeskiego jest ciągle w pełni aktualna i powinna stanowić lekcję na temat roli prawa i sądów w demokratycznym państwie prawnym, lekcję nie tylko dla sędziów, ale także dla przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej, a wreszcie lekcję dla nas wszystkich. Sprawa ta powinna także stanowić przestrożę przed pokusą ulegania ponad miarę, emocjom politycznym, pokusą zwalczania przeciwników politycznych z wykorzystaniem instrumentów państwa i prawa, pokusą podejmowania działań wbrew prawu, w tym Konstytucji RP, dla osiągnięcia celów politycznych i poszerzania zakresu władzy²⁶”.

Ogłoszony dnia 25 maja 2023 r. przez Sąd Najwyższy wyrok jest nie tylko przykładem najwyższego kunsztu interpretacji prawa, ale także lekcją praworządności, demokracji tak potrzebnej w dzisiejszych czasach i właściwego traktowania przeciwników politycznych. Sąd Najwyższy podkreślił, że aresztowania brzeskie były akcją przemyślaną i przygotowywaną przez dłuższy czas, która stanowiła sygnał zmiany kursu politycznego. Józef Piłsudski zdecydował się rozpuścić parlament w połowie kadencji, ponieważ dalsze tolerowanie opozycji prowadziło w jego ocenie w ślepy zaulek, jako że obóz rządzący był zbyt słaby, by pozwolić sobie na starcie z opozycją na terenie parlamentarnym. Aresztowania brzeskie stały się początkiem wielkiej fali aresztowań w czasie kampanii wyborczej. Wobec więzionych parlamentarzystów stosowano wyjątkowe szykany. Znęcano się nad nimi psychicznie, wykonując pozorowane egzekucje, głodzono i nie pozwalano rodzinom dostarczać żywności, zmuszano do upokarzających prac. Wielu z nich dotkliwie pobito. Piłsudski za osobistych wrogów uważał Wincentego Witosa, Hermana Liebermana i Wojciecha Korfantego. Jeżeli współcześni Polacy doceniają zasługi Piłsudskiego, to powinni także znać tę część prawdy o jego nagannej postawie wobec przeciwników politycznych. Jego zasługi na rzecz odzyskania niepodległości nie mogą usprawiedliwiać antydemokratycznych działań wobec opozycji. Omawiany wyrok, a przede wszystkim sędziowie Sądu Najwyższego orzekający w tej sprawie przejdą do historii polskiego wymiaru sprawiedliwości jako sędziowie o najwyższym poziomie wiedzy prawniczej, bezwzględnie przestrzegający polskiej konstytucji i ludzkie honoru.

Bardzo rzetelne i głęboko prawnicze uzasadnienie wyroku świadczy o ogromie pracy, jaką podjął i wykonał Sąd Najwyższy. Dziś wiemy, że na różnych etapach postępowania sędziów nurtowały wątpliwości. Ten ogrom pracy szczególnie, gdy chodzi o rozwiązanie skomplikowanych problemów proceduralnych oraz ocenę dowodów, na podstawie których skazano Witosa i pozostałych, stawia ten wyrok jako wzór postępowania sądu dla obecnych i przyszłych pokoleń prawników. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy ustosunkował się do tak aktualnych problemów gnębiących polski wymiar sprawiedliwości, jak zasada sprawiedliwości, odpowiedzialności, praw obywatelskich, wolności słowa i zgromadzeń, walki politycznej i immunitetu poselskiego. Omawiając niektóre

25 Wyrok SN z dnia 25 maja 2023 r., II KK 453/22, OSNK 2023, nr 10, poz. 44.

26 *Ibidem*.

skomplikowane zagadnienia natury proceduralnej oraz ogólnych zasad, którymi należy kierować się w procesach, Sąd Najwyższy odwoływał się do poglądów najwybitniejszych przedstawicieli nauki prawa, a także do wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Sąd Najwyższy negatywnie odniósł się do postawy prokuratorów, którzy oskarżali w procesie brzeskim, oraz do sędziów, którzy wydawali bezprawne wyroki. Z uznaniem odniósł się do postawy sędziego Stanisława Leszczyńskiego, który zgłosił zdanie odrębne, przeciwstawiając się wydaniu wyroku skazującego. Bez przesady można dziś stwierdzić, że jest to „wyrok stulecia” i jako taki będzie stanowił ważny materiał w kształceniu przyszłych kadr prawniczych.

Po ogłoszeniu wyroku uczestnicy postępowania wraz z obecnymi na sali sądowej studentami, powstając z miejsc, oklaskami podziękowali sądowi za ten sprawiedliwy i zgodny z oczekiwaniami polskiego społeczeństwa od 90 lat akt sprawiedliwości.

Omawiając ten historyczny i wyjątkowy wyrok dla potrzeb prawników, jako uczestnik postępowania chciałbym podkreślić, dlaczego jest on wyjątkowy. Po pierwsze dlatego, że Sąd Najwyższy, mając wątpliwości co do kwestii proceduralnych, tak jak Rzecznik Praw Obywatelskich, a także ja jako pełnomocnik, wykazał w zakresie procedury, że w najbardziej skomplikowanych sprawach należy poszukiwać sprawiedliwego rozwiązania, i znalazł takie rozwiązanie pomimo zawiłości proceduralnych. Jest rzeczą oczywistą, że tak jak nas, inicjujących ten proces, sędziów Sądu Najwyższego nurtowały wątpliwości, jednak od samego początku skład orzekający Sądu Najwyższego, o czym świadczy docieklivość w gromadzeniu materiału dowodowego oraz w uzasadnieniu zajętego stanowiska, dążył do uznania kasacji za zasadną. Czterdziestosiedmiostronicowe uzasadnienie wyroku to wspaniały podręcznik i wykład dla prawników, być może przede wszystkim dla sędziów i prokuratorów, z jaką wnikliwością należy podchodzić do oceny zjawisk i podstawowych praw obywatela zagwarantowanych w Konstytucji RP. Szczególne uznanie należy się nie tylko dr. Adamowi Bodnarowi, Rzecznikowi Praw Obywatelskich, który podjął decyzję o wniesieniu kasacji, ale także jego zastępcy mecenasowi Stanisławowi Trociukowi i jego zespołowi prawnemu, z którymi miałem przyjemność współpracować w czasie przygotowywania kasacji i podczas całego procesu. Stanisław Trociuk jako radca prawny może stanowić przykład, jak pracowitością i rzetelnym podejściem do interpretacji przepisów można opanować najtrudniejsze problemy z dziedziny prawa karnego procesowego. Szczególne miejsce w przygotowaniu i pozyskiwaniu materiału dowodowego przypadło dr. Januszowi Gmitrukowi, dyrektorowi Muzeum Ruchu Ludowego.

W tym miejscu nie mogę pominąć faktu, iż Sąd Najwyższy w całości podzielił mój pogląd wyrażony w czasie procesu, iż za uniewinnieniem Wincentego Witosa i pozostałych skazanych przemawia przede wszystkim konstytucyjna zasada sprawiedliwości społecznej.

Bibliografia

- Bäcker R., *Między demokracją a despotyzmem*, Warszawa 1981.
- Cieślak M., *Polska procedura karna*, Warszawa 1984.
- Frankiewicz S., Gawryś C., *Nie stracić wiary w Watykanie*, Warszawa 2021.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1990.
- Glaser S., *Kasacja*, Warszawa 1935.
- Glaser S., *Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*, Kraków 1934.
- Groszyk H., Korybski H., *Konflikt interesów i prawo*, Warszawa 1990.
- Jadacki J., *O godności i odpowiedzialności*, Warszawa 2003.
- Kodeks karny: część szczególna. Komentarz. T. 2, Komentarz do art. 117–277 k.k.*, red. A. Zoll, wyd. 2, Zakamycze 2006.
- Kurski J., *Wódz*, Warszawa 1991.
- Le Bon G., *Psychologia tłumu*, Warszawa 1989.
- Leczyk M., *Sprawa brzeska, dokumenty i materiały*, Warszawa 1987.
- Leśniewski P., *Pamięć i odpowiedzialność historyczna, prawna i moralna, Społeczeństwo dialogu. Prolegomena do teorii rekoncylacji*, Poznań 2014.
- Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 5 lipca 1945 r.*, Londyn 1980.
- Mogilnicki A., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1933.
- Mogilnicki A., *Wspomnienia adwokata i sędziego*, Warszawa 2016.
- Roszkowski W., *Historia Polski 1914–1996*, Warszawa 1997.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 54 Konstytucji RP*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, wyd. II, red. L. Garlicki, M. Zubik, Warszawa 2016.
- Śliwiński S., *Polski proces karny przed sądem powszechnym, tom II. Przebieg procesu i postępowanie wykonawcze*, Warszawa 1948.
- Waltoś S., Hofmański P., *Proces karny: zarys systemu*, Warszawa 2016.
- Ziemiński Z., *O pojmowaniu sprawiedliwości*, Lublin 1992.
- Ziółkowski M., Pawłowska B., Drozdowski R., *Jednostka wobec władzy*, Poznań 1994.
- Znamierowski C., *Elita i demokracja*, Warszawa 1991.
- Zych J., *13 błogosławieństw, moje spotkania z błogosławionym Janem Pawłem II*, Warszawa–Ząbki 2020.